Rok [illegible] Niedziela dnia 2 czerwca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 126

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

W DZIEWIĄTĄ ROCZNICĘ ELEKCJI
Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Dziś mija 9 lat od chwili, gdy profesor Ignacy Mościcki został wybrany po raz pierwszy Prezydentem Rzeczypospolitej.

Dnia 31 maja 1926 Zgromadzenie Narodowe wybrało Głową Państwa Marszałka Piłsudskiego. Wyboru nie przyjął — wskazał natomiast na prof. Mościckiego jako na osobę najgodniejszą i najodpowiedniejszą.

„Gdym zdecydowany nie przyjąć urzędu Prezydenta — oświadczył dnia 1 czerwca 1926 publicznie Marszałek— myślał o innych kandydaturach, dobierałem sobie w myśli ludzi o wyższej kulturze i o wysokiem napięciu tego, co jest honorem i godnością osobistą..."

Prezydentem Rzeczypospolitej wybranym więc został Ignacy Mościcki.

Całe życie tego nowego Prezydenta upłynęło w pracy, której wynikami zawsze było dobro ogólne, które zawsze służyło sprawie publicznej.

Tak było w zaraniu młodości Ignacego Mościckiego, gdy w mrokach konspiracji niepodległościowej współdziałał z przyszłym Twórcą naszej Wolności; tak było, gdy w laboratorjach pracy naukowej obdarzał ludzkość wynalazkami; tak było, gdy w Chorzowie stwarzał dzieło przeolbrzymie użyźniania ziemi naszej żywotnemi sokami, tak było wreszcie, gdy zająwszy stanowisko Pierwszego Obywatela w Państwie stał się wyrazicielem tego, co grecka filozofja nazwała: „kalon k'agaton", symbolem piękna i dobra.

Dziewięć lat upłynęło od chwili wyboru pro . Mościckiego Prezydentem Rzeczypospolitej. I ten czas pogłębił jeno szacunek społeczeństwa dla Jego osoby i powagę, promieniującą z Jego postaci. Wychylenie się tego człowieka pracy intelektualnej i twórczej inteligencji z samotni laboratorjów naukowych obdarzyło Polskę jedną z najpiękniejszych i najczystszych postaci naszego życia publicznego.

Tegoroczna dziewiąta rocznica objęcia Prezydentury przez prof. Mościckiego przypada w przełomową chwilę

Odszedł w nieśmiertelność Wskrzesiciel Państwa i Wielki Nauczyciel Narodu.

Zostawił nam jednak w dziedzictwie księgę praw, wyłonioną z Jego duchá, Jego poglądów. Mamy nową Konstytucję, która właśnie w tem przeolbrzymiej wagi zagadnieniu, jakiem jest stanowisko i rola Prezydenta w Państwie, stwarza nowe podwaliny ustrojowe, w osobie Głowy Państwa „skupia jednolitą i niepodzielną władzę Państwową", na Jego barki kładzie „odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy Państwa", ustanawia Go „czynnikiem nadrzędnym, harmonizującym działania naczelnych organów państwowych".

Dziewięć lat doświadczeń na stanowisku Prezydenta ma za sobą prof. Ignacy Mościcki. Przez dziewięć lat coraz mocniejsze nici szacunku i miłości zadzierzgały się między Nim a społeczeństwem.

Do tej sumy doświadczeń i do tego kapitału zaufania przybywa obecnie z woli Józefa Piłsudskiego wyłonione prawo nowej Konstytucji, stwarzające tak mocne podstawy dla działań Głowy Państwa.

Przy osobie Prezydenta Mościckiego jako Prezydenta Rzeczypospolitej skupimy się zarówno dlatego, że Konstytucja nakazuje nam łączyć z Jego osobą władzę najwyższą, jedyną i niepodzielną, ale również i dlatego, że widzimy w Nim duszę szlachetną, serce gorące, umysł wybitny, obywatela bez skazy i zmazy, jednego z najstarszych bojowników o wolność i jedną z najzasłużeńszych postaci naszego narodu.

Panu Prezydentowi w tej chwili towarzyszą nietylko nasze najlepsze życzenia, ale i nasze najlepsze chęci.

Serce Marszałka
spoczęło w ukochanem Wilnie.

WILNO. Wczoraj donosiliśmy o wmurowaniu w niszy kościoła Ostrobramskiego św. Teresy urny z sercem Marszałka Piłsudskiego, która zostanie na jesieni umieszczona w mauzoleum.

Po zakończeniu uroczystości, która miała charakter ściśle rodzinny, kościół Ostrobramski został otwarty dla publiczności.

Przy niszy, w której zamurowano urnę z sercem Marszałka Piłsudskiego, wystawiono wartę honorową. Kościół jest zwiedzany przez tłumy Wilnian i włościan, przybyłych z bliższych i dalszych okolic. Przed niszą złożono wielki wieniec z róż białych i czerwonych z szarfami z napisem: „Swemu Wskrzesicielowi — Uniwersytet Wileński".

Pani Marszałkowa Piłsudska z córkami po uroczystości udała się do mieszkania Adama Piłsudskiego. Popołudniu pani Marszałkowa wyjechała z powrotem do Warszawy.

W drodze powrotnej towarzyszyli p. Marszałkowej generałowie Wieniawa Dłu goszowski i Rouppert oraz pułkownicy Sokołowski i Busler.

WILNO. Na granicę Polski przybyły dziś przed południem prochy Matki Marszałka Piłsudskiego. Na granicy zebrały się tłumy ludności, która weźmie udział w korowodzie żałobnym.

Upomnienie ministra spraw wewnętrznych
dla łódzkiej Rady Miejskiej.

ŁÓDŹ. W związku z ekscesami, jakie miały miejsce na ostatniem posiedzenie łódzkiej Rady Miejskiej w dniu 28 maja br., minister spraw wewnętrznych Marjan Zyndram Kościałkowski w piśmie do wojewody łódzkiego udzielił Radzie Miejskiej m. Łodzi upomnienia oraz wezwał do podjęcia normalnej, prawidłowej działalności i zaniechania niewłaściwego postępowania.

W upomnieniu minister Kościałkowski podkreśla, że Rada Miejska dotychczas nie uchwaliła budżetu na rok 1935 36, przez co uchyla się od spełnienia swych obowiązków ustawowych i zmusza zarząd miejski do gospodarki pozabudżetowej oraz że dopuszcza się na szeregu posiedzeń jaskrawych ekscesów, uwłaczających powadze instytucji samorządu terytorjalnego i zmniejszających autorytet, jakim powinny się cieszyć organy administracji publicznej.

Upadek gabinetu Flandina.
Krytyczne chwile we Francji.

PARYŻ. Izba deputowanych odrzuciła 353 głosami przeciw 202 wniosek rządowy o przyznanie gabinetowi nadzwyczajnych pełnomocnictw w dziedzinie finansowej i gospodarczej, wobec czego gabinet Flandina podał się do dymisji.

Prezydent Lebrun przyjął dymisję rządu i powierzył utworzenie gabinetu przewodniczącemu izby deputowanych, Bouissonowi, który podjął zaraz rozmowy z przedstawicielami stronnictw, zmierzając utworzyć gabinet jaknajszerszego zjednoczenia.

Wczorajsze nocne posiedzenie miało przebieg dramatyczny. Minister finansów Martin naskutek skierowanych przeciw niemu ataków złożył dymisję na ręce premjera w czasie debaty. Premjer Flandin przybył na posiedzenie b. chory i wygłosił przemówienie, które gorąco oklaskiwali wszyscy prawie deputowani. Gdy przyszło jednak do głosowania, olbrzymia większość głosowała przeciwko rządowi.

Po obaleniu gabinetu Flandina Francja stanęła w obliczu bardziej niepokojącej, niż kiedykolwiek sytuacji politycznej, połączonej z groźbą katastrofy finansowej.

Następcę Flandina czeka w najbliższych godzinach trudne zadanie uratowania kraju przed dewaluacją franka i zrównoważenie deficytu budżetowego. O ile pierwszy punkt może być jeszcze spełniony, o tyle zrównoważenie budżetu w drodze deflacji uważane jest sposobem demagogji wyborczej deputowanych za zadanie beznadziejne.

Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowił powołać pod swojem przewodnictwem komitet naczelny uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Pierwsze posiedzenie komitetu naczelnego w składzie 6 osób, powołanych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odbędzie się na Zamku Królewskim w Warszawie we czwartek, dnia 6-go czerwca.

Zmiany personalne w składzie Sejmu.

WARSZAWA. Aczkolwiek kadencja Sejmu kończy się, to jednak w składzie personalnym niektórych klubów zajdą jeszcze pewne zmiany.

Na miejsce opróżnione przez b. premjera Ponikowskiego, który zrzekł się mandatu, wejdzie inż. Gliński z Krakowa, zamiast b. posła Chacinskiego, którym mandatu nie przyjął.

Na miejsce ś. p. posła Kozubskiego (NPR.) wejdzie do Sejmu poseł Breliński z Chadecji.

Pielgrzymki do Krakowa.

KRAKÓW. Do Krakowa ma przybyć delegacja T-wa Przyjaciół Polski we Francji. Delegacja przywiezie na kopiec ziemię z pól bitew, w których brali udział ochotnicy polscy we Francji. Pozatem delegacja przywiezie ziemię spod Verdun, którego Marszałek Piłsudski był honorowym obywatelem.

W niedzielę przyjeżdża do Krakowa wycieczka 500 sędziów z okręgu lwowskieao, celem złożenia hołdu zwłokom Marszałka Piłsudskiego i wzięcia udziału w sypaniu kopca.

Wyrok w sprawie pobicia prof. Handelsmanna—prawomocny.

WARSZAWA. Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj sprawę redaktorów nieistniejącej już „Gazety Warszawskiej" Bieleckiego i Olszewskiego o napaść na profesora Handelsmanna.

W „Gazecie Warszawskiej" ukazała się oszczercza napaść w następstwie której prof. Handelsmann został następnej nocy napadnięty i dotkliwie pobity przez niewykrytych sprawców na dziedzińcu uniwersytetu warszawskiego.

Ze względu na wyjątkowe okoliczności sprawy, oskarżenie objął prokurator. Sąd okręgowy skazał oskarżonych na 4 miesiące aresztu, a sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Oskarżeni odwołali się ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, który jednak skargę oddalił i wyrok stał się prawomocny.

Włochy odsuwają się od Francji i Anglji.

LONDYN. W związku z atakiem włoskiego dziennika „Tevere" na ministra Edena, ambasada brytyjska w Rzymie interwenjowała u rządu włoskiego.

Korespondent „Timesa" podkreśla wrogie nastroje, jakie szerzą się w Rzymie w stosunku do Wielkiej Brytanji i stwierdza, że stanowisko zajęte ostatnio w Genewie przez Francję, a zwłaszcza przez Wielką Brytanję wywołało w znacznej części społeczeństwa włoskiego przekonanie, że wspólny front mocarstw, ustanowiony w Stresie, uległ załamaniu się i Włochy są w trakcie starania się o poprawę stosunków z Niemcami.

Tragedja robotników polskich we Francji.

LILLE. Z całej Francji północnej napływają niepokojące wiadomości od polskich wychodźców pozbawionych prawa zarobkowania i zasiłku dla bezrobotnych. Wyczekują oni repatrjacji przez władze francuskie.

W tem tragicznem położeniu znajduje się około tysiąca osób, które absolutnie nie posiadają żadnych środków do życia, gdyż wyczerpały swe ostatnie oszczędności.

Interwencje o pomoc do władz francuskich nie odnoszą skutków.

Malwersacje w magistracie będzińskim.

SOSNOWIEC. W magistracie Będzina wykryto malwersacje, sięgające, jak słychać, kilkudziesięciu tysięcy złotych, które skradli w ciągu kilku lat urzędowania dwaj urzędnicy Herchold i Mühlstein. Obu malwersantów osadzono w więzieniu.

W szponach handlarzy żywym towarem?

WARSZAWA. Do posterunku policji powiatowej w Wawrze zgłosił się miesz kaniec wsi Marysin gm. Wawer, Józef Baran i zameldował o zaginięciu 15-letniej córki Ireny. Dziewczyna wyszła z domu w niedzielę 7 maja r. b. do kościoła sióstr Felicjanek na t. zw. Gliniankach Wawra i dotychczas nie wróciła. Zaginiona podobno odznaczała się niezwykłą urodą. Zachodzi podejrzenie że padła ona ofiarą handlarzy żywym towarem.

Straszny wypadek motocyklisty akrobaty.

WARSZAWA. Na terenie zabaw ludowych przy ul. Wolskiej znajduje się tak zwane „Wesołe Miasteczko", gdzie ostatnio popisywał się przed publicznością motocyklista-akrobata Frank, jazdą wewnątrz żelaznego globu. Wczoraj podczas trenowania, gdy motocykl był u szczytu globu na wysokości 2-go piętra zatrzymał się silnik maszyny, która zwaliła się wraz z Frankiem w przepaść. Spod strzaskanego motocykla wydobyto omdlałego i potłuczonego jeźdźca.

Zazdrosny amant zamordował swoją narzeczoną.

ŁUCK. Józef Poliszczuk ze wsi Smoligów, w pow. łuckim, obdarzył swemi uczuciami mieszkankę tej samej wsi, Olgę Tychniuk, lecz nietylko nie znalazł równego odwzajemnienia, ale Olga ponadto wdawała się z innymi młodzieńcami wsi.

Zawiedziony Poliszczuk postanowił pomścić doznaną zniewagę. Onegdaj przebił Olgę Tychniuk nożem w okolicy serca. Ranna zmarła następnego dnia.

Chciał ratować koleżankę i sam utonął.

KOBRYN. W Kobryniu na terenie koszar 83 pp. miała miejsce straszna tragedja. Oto 7 letni Błaszczyk Zbigniew syn plutonowego wymienionego pułku bawił się z młodocianą towarzyszką nad brzegiem sadzawki. W pewnym momencie dziewczynka wpadła do wody. Bohaterski chłopiec rzucił się do wody aby ją ratować, lecz natrafił na głębsze miejsce i utonął, zaś dziewczynka zdołała wyratować się o własnych siłach.

Potworne trzęsienie ziemi w Indjach brytyjskich.

SIMLA. Straszliwe trzęsienie ziemi nawiedziło południowo wschodni zakątek Indyj Brytyjskich, graniczący z Beludżystanem.

Szczególnie ucierpiała stolica Kwetty (przy linji kolejowej wiodącej do Afganistanu). Kwetta jest zrównana z ziemią. Z oddalonego o 25 klm. Mustangu nadchodzi wiadomość o trzech tysiącach zabitych.

W Kwecie miały się zawalić hangary lotnicze. Pod gruzami znaleźo śmierć 43 żołnierzy lotnictwa a z 30 samolotów jest 26 zniszczonych. Z powodu zawalenia się urzędu telegraficznego jest okolica odcięta od wszelkiego połączenia ze światem. Musiano naprędce urządzić doraźną stację iskrową. Większość budynków kolejowych również legła w gruzach. Cała okolica nie nadaje się do zamieszkania.

Władze przystąpiły gorliwie do prac ratunkowych i wysłały samoloty z żywnością i lekarstwami oraz pociągi ratunkowe.

Także prowincję Sindh nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Szczegółów narazie brak.

Listy z Niemiec.

O antyżydowskich występach i aresztowaniach w Monachjum.

(Korespondencja własna).

Berlin, w maju (Centropress).

Dyrekcja policji w Monachjum opublikowała w tych dniach obszerny komunikat, który wzbudził wielkie zainteresowanie i zagranicą, bowiem w komunikacie tym wyraźnie mówi się, że w głównem mieście Bawarji istniały szturmowe oddziały antyżydowskie, których zadaniem było aranżować i prowadzić walkę o „czystość rasy". Z urzędowego komunikatu wychodzi na jaw, że przez dwa tygodnie prowadzono akcję antyżydowską wobec żydowskich kupców w Monachjum. Równocześnie oznajmia się, że te same oddziały organizowały znane awantury podczas akcji zbiórkowej na rzecz katolickiej dobroczynności.

Katolicka akcja zbiórkowa została wówczas zakazana, ale obecnie wprost na rozkaz Berlina władze monachijskie zmuszone były interwenjować. Awantury doszły do kulminacyjnego punktu w obie soboty dnia 18 i 25 maja. Pomalowano okna wystawowe licznych sklepów żydowskich, demonstranci gwałtownie wdzierali się do sklepów, zmuszali właścicieli do zamykania i nie wpuszczali do sklepów kupujących. Komunikat mówi też o pieniądzach, jakie teroryści zyskali z kół handlowych, przedstawiając inne cele. Jak zgodnie konstatuje prasa szwajcarska, komunikat zredagowany jest tak, że nie można wywnioskować, czy pieniądze zyskane zostały drogą szantażu i wymuszania od kupców żydowskich, czy też były to fundusze otrzymane od kupców aryjskich celem zgnębienia konkurencji żydowskiej.

Powiedzieć można, że pomimo aresztowania kilku awanturników i rozwiązania wspomnianych antyżydowskich oddziałów szturmowych walka przeciwko żydom nie ustaje, lecz przeciwnie w całych Niemczech się rozszerza. Czasopismo „Westdeutsche Beobachter" w Kolonji nad Renem, które zamieszczało fotografje kupujących w sklepach żydowskich, poczęło w tych dniach ogłaszać listę „żydowskich sprzedawców moralności i tych dziewcząt aryjskich, które utrzymywały lub dotychczas utrzymują stosunki z żydami, hańbiącymi naszą rasę."

Dzieci, które zrodziły się z takich mieszanych małżeństw czy też z stosunków pozamałżeńskich wielki dziennik hitlerowski oznacza i potępia jako bastardów. Odezwa kończy się następująco:

„Żydowska krew jest dla nas trucizną. Działa bez wyjątku i w każdym wypadku śmiertelnie. Dla zarażonych niema ratunku, bowiem jeżeli w jednej generacji zyska się lepsze dziedzictwo, przyszła generacja zostaje zgubiona. Dlatego nasza walka o czystość rasy nie jest mieszaniem się do spraw prywatnych jednostki, ale koniecznością niezbędną.

Jeżeli patrzymy się z punktu widzenia wielkiej odpowiedzialności, to nie może być dla nas zupełnie obojętnem czy w poszczególnych wypadkach postępujemy z całą surowością Kto grzeszy przeciw prawom niemieckiej rasy, jest zbrodniarzem, tak samo jak zbrodniarzem jest morderca czy złodziej".

Zamach na b. ministra Cot'a.

PARYŻ. B. minister dep. Cot w czasie przemówienia o dwuletniej służbie wojskowej, został w Grenoble napadnięty przez jednego ze słuchaczy, który usiłował oblać mu twarz jakimś żrącym płynem. Dep. Cot został sparzony w prawe ucho i musiał przerwać przemówienie. W czasie bójki, jaka się wywiązała w chwili dokonywania napadu, aresztowano kilku manifestantów, wśród których prawdopodobnie znajduje się też zamachowiec.

Plebiscyt w sprawie monarchji w Grecji.

ATENY. Minister wojny Kondylis zapowiedział rozpisanie plebiscytu w sprawie restauracji monarchji. Minister oświadczył, że parlament dokona zmiany konstytucji, jeżeli rozpisany plebiscyt wykaże, że większość narodu jest za monarchją. Rząd grecki w takim wypadku nie zgłosi sprzeciwów i powoła na tron b. króla Jerzego.

Japońskie działania wojskowe w Chinach półn.

SZANGHAJ. — Władze chińskie są zaniepokojone wojskowemi działaniami japońskiemi w Chinach północnych. — Akcja japońska jest o tyle niespodziana, że nastąpiła po podniesieniu poselstwa japońskiego w Chinach do rangi ambasady. Obecnie toczą się rokowania między sztabem głównym armji kwantuńskiej a chińskim ministrem wojny. Obawiają się tu jednak akcji japońskich kół militarystycznych, które zdecydowanie wywołują zamieszki, ażeby pogorszyć stosunki ch ńsko japońskie.

TIEN-SIN. — Przed gmach gubernatorstwa zajechało 200 żołnierzy japońskich na samochodzie pancernym i dało 6 ślepych strzałów. Manifestacja ta była następstwem udzielonej przez gubernatora odmowy rozwiązania magistratu, usposobionego wrogo względem Japończyków.

Burze piorunowe.

BERLIN. — Nad wielu okolicami Niemiec przeszły w ubiegły czwartek wielkie burze.

W pobliżu miejscowości Iserlohn (Prusy środkowe) piorun uderzył w kamieniołom, powodując wybuch nagromadzonych tam zapasów dynamitu Skutki wybuchu były katastrofalne. Cały barak, mieszczący magazyn z materjałami oraz ubikację dozorcy, wyleciał w powietrze. Dozorca został zabity, drugi robotnik odniósł ciężkie rany.

W pobliżu miejscowości Niederhainbach piorun uderzył w drewnianą wieżę widokową, pod którą schroniło się przed burzą dwóch turystów. Jeden z nich poniósł śmierć, drugi doznał ciężkiego porażenia.

27 osób spłonęło.

MOSKWA W Azerbejdżanie, na pokładzie sowieckiego parowca cysterny wybuchł pożar, który z błyskawiczną szybkością ogarnął cały statek.

W katastrofie straciło życie 27 osób. Na pokładzie statku znajdowało się 25 ludzi załogi i 4-ch chłopców ich rodzin. Tylko dwie osoby zdołały się uratować.

Powódź zmywa wsie.

N. JORK. W stanie Colorado (Stany Zjedn.) gwałtowna powódź przerwała komunikację, pożrywała tory kolejowe i drogi. Jedno z miast znajduje się pod wodą. Mieszkańcy skupieni na dachach domów oczekują na przybycie kolumn ratunkowych

Kilka wiosek zostało całkowicie zniszczonych i porwanych przez wzburzone fale.

Colorado Springs jest pogrążone w ciemnościach

Zachodzi obawa, iż powódź spowodowała znaczną ilość śmiertelnych wypadków.





KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 2 czerwca. Erazma
Poniedziałek 3 czerwca. Eugenjusza.
Wschód słońca o g. 3,37. Zachód o g. 19,48.

Nabożeństwo żałobne. Dziś, w sobotę, 1 b. m., staraniem Koła Rodziny Wojskowej w Częstochowie odbyło się o godz. 9-tej rano w kościele św. Jakuba uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, założyciela i członka honorowego Stowarzyszenią Rodzina Wojskowa.

Nabożeństwo żałobne emigrantów z Ukrainy. W niedzielę, 2 b.m., o godz. 11.30, w Ukraińskiej Domowej Kaplicy Prawosławnej przy ul. Sowińskiego 34, odbędzie się żałobne nabożeństwo za Duszę Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego urządzone staraniem Ukraińskiego Komitetu Centralnego w Rzeczypospolitej Polskiej — Oddział w Częstochowie.

Kolonja francuska na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Prezes miejscowej kolonji francuskiej p. Couturon celem uczczenia pamięci Zmarłego Wodza Narodu zebrał pośród członków kolonji francuskiej i byłych konbatantów francuskich 500 zł. i zamiast wieńca na grób ofiarował je na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Film z uroczystości pogrzebowych Marszałka Józefa Piłsudskiego. Plan wyświetlania filmu z uroczystości pogrzebowych ś p. Marszałka Józefa Piłsudskiego uległ pewnym zmianom. Film wyświetlany będzie w poniedziałek 3 czerwca od godz. 9-ej rano, przyczem do godz. 1-ej po poł. odbywać się będą seanse wyłącznie dla dziatwy szkół powszechnych, od godz. 1-ej do 2-ej po poł. dla młodzieży szkół średnich, od 2-ej do 3-ej dla wojska, od 3-ej do północy dla publiczności. Wyjątek stanowi jedynie kino teatr „Luna", w którym ostatni seans o godz. 11 ej przeznaczony będzie wyłącznie dla Federacji.

Baczność Federacja! Powiatowa Federacja P. Z. O. O. objęła pieczę nad utrzymaniem porządku we wszystkich kinoteatrach podczas wyświetlania filmu z uroczystości pogrzebowych Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego.

W związku z powyższem wzywa się wszystkich sfederowanych członków aby w dniu 3 czerwca przybyli do wyznaczonych Im kinoteatrów w mundurach z żałobnemi opaskami na lewem ramieniu.

Przydział organizacyj do pełnienia honorowej straży porządkowej w poszczególnych kinoteatrach przedstawia się następująco:

Kinoteatr „Luna".
P. O. W. od godz. 10 — 17,
Zw. Legjon. „ 17 — 24.

Kinoteatr „Eden".
Weterani od godz. 10 — 14,
Inwalidzi „ 14 — 19,
Podof. Rez. „ 19 — 24.

Kinoteatr „Atlantic".
Zw. Żydów Ucz. Walk o Niepodległość od godz. 10—14,
Zw. Powstańców „ 14—19,
Zw. Ochotników „ 19—24.

Kinoteatr „Stylowy".
Zw. Rezerwistów od godz. 10 — 24.

O godz. 23 kinoteatr „Luna" będzie wyświetlał podwójny film specjalnie dla wszystkich sfederowanych organizacyj. Zbiórka przed kinoteatrem „Luna".

Zarząd Pow. Federacji
P. Z. O. O.

Nowy kierownik III-go komisarjatu P. P. Dotychczasowy kierownik III-go komisarjatu P. P. podkom. Chróścicki przeniesiony został na stanowisko kierownika komisarjatu w Białymstoku, zastępcą zaś jego na stanowisko kierownika 3 go komisarjatu P. P. w Częstochowie mianowany został podkom. Toruński, który dotychczas zajmował stanowisko kierownika jednego z komisarjatów we Lwowie.

Najubożsi pracownicy mogą cofnąć subskrypcję Pożyczki Inwestycyjnej.

Minister skarbu ustalił wysokość przyjętej subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej na 230 miljonów zł. w dwóch emisjach po 115 miljonów zł. każda,— przyczem opublikowane w swoim czasie tabele wygranych dla 100 miljonowej emisjl zostaną proporcjonalnie zwiększone.

Wobec przesubskrybowania Pożyczki Inwestycyjnej subskrybenci spośród pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, których stałe uposażenie nie przekracza 150 zł. miesięcznie — będą mieli możność anulowania subskrypcji, pod warunkiem zgłoszenia do 15 czerwca r. b. oświadczenia o cofnięciu subskrypcji w instytucji, w której pracują, względnie we właściwej placówce subskrypcyjnej.

40-lecie pracy dyr. Józefa Nowińskiego. Dyrektor miejscowego oddziału Banku Handlowego w Warszawie p. Józef Nowiński, nestor dyrektorów miejscowych instytucyj kredytowych, w roku bieżącym obchodzi 40 lecie nieprzerwanej pracy w Banku Handlowym i jednocześnie 25-lecie pracy na stanowisku dyrektora oddziału Banku Handlowego.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach zawiązał się ścisły komitet obchodu uroczystości jubileuszowej cieszącego się powszechnym szacunkiem i ogólnem uznaniem dyrektora poważnej placówki finansowej. Komitet ten drogą kooptacji wybitnych przedstawicieli miejscowych sfer gospodarczych, w najbliższej przyszłości zorganizuje się na bardziej szerokiej podstawie i przystąpl do ustalenia programu obchodu.

Zjazd rady naczelnej Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego w Częstochowie. W dniu 9 i 10 b. m. odbędzie się w Częstochowie zjazd Rady Naczelnej Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego z udziałem najwybitniejszych członków tego stronnictwa z posłem Bryłą i ks. Szydelskim na czele.

Jak wiadomo, Zjednoczenie Chrześcijańsko Społeczne powstało po wystąpieniu z Chrześcijańskiej Demokracji najbardziej wartościowych działaczy, którzy nie mogli pogodzić się z taktyką Wojciecha Korfantego i jego poplecz ników. Ci właśnie byli działacze Ch. D. z posłem Bryłem i ks. Szydelskim utworzyli Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne, które w krótkim stosunkowo czasie stało się dość potężnem stronnictwem.

Apel L. M. i K. Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej oddziału częstochowskiego urządza z okazji „Swięta Morza" wielką loterję fantową. Zwraca się przeto do obywateli Częstochowy z prośbą o łaskawe ofiarowywanie fantów na tę imprezę.

Po fanty będą się zgłaszały upoważnione przez Ligę osoby, począwszy od dnia 3 b. m.

Uwadze podoficerów rezerwy. Związek Podoficerów rezerwy wzywa swych członków, którzy ubiegają się o POS. na odbycie próby, która przeprowadzona będzie w sobotę 1 czerwca o godz. 15 tej. na stadjonie im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Następnie wszystkich tych, którzy jeszcze nie strzelali, wzywa się na zbiórkę w niedzielę, 2 czerwca o godz. 7.30 rano na plac przed lokalem Związku Legjonistów (Aleja Kościuszki), celem odmarszu na strzelnicę.

Odczyt prof. Bernarda Hamela. W niedzielę, 2 czerwca br., w sali kinoteatru „Stylowego", o godz. 13-tej prof. Bernard Hamela, dyrektor „Alliance Francaisse" w Krakowie wygłosi odczyt p.t. „La france enchantee".

Po odczycie wyświetlony będzie film „La bretagne pittoresque". Odczyt został zorganizowany przez „Alliance Française" i Koleje Francuskie.

Wstęp bezpłatny.

Egzamina piśmienne w gimnazjum im. J. Słowackiego. Egzamin piśmienny do plasy I-szej i starszych z języka polskiego odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 13-tej.

Egzamin piśmienny z arytmetyki i geometrji odbędzie się dnia 15 b. m. również o godz. 13-tej.

Wszystkie kandydatki mają zgłosić się przed egzaminem, t. j. 14 i 15 b. m. od godz. 8 — 11-tej do badania lekarskiego (bada lekarka szkolna w gimnazjum).

W piątek, 14 b.m. zgłoszą się dziewczynki, których nazwiska zaczynają się od A — K włącznie, dnia 15-go zgłoszą się pozostałe, t zn. od K — Z.

Tegoroczni absolwenci miejskiej Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 w Częstochowie. Na podstawie przeprowadzonych egzaminów końcowych świadectwa ukończenia otrzymali w dziale metalowym: pp. Anzorge Kazimierz, Bednarek Sylwester, Bartnik Stanisław, Dudek Jan, Dyjankiewicz Jan, Jędrecki Mateusz, Janik Paweł, Jońskl Edward, Kokot Wiktor, Kleta Ignacy, Kijas Stanisław, Makles Franciszek, Makles Feliks, Miłkowski Kazimierz, Pietrzak Tadeusz, Sambor Marjan, Sambor Mieczysław, Szczerbak Antoni, Sztajner Franciszek. W dziale drzewnym: pp. Dukaczewski Wacław, Jarmuda Jan, Kaźmierczak Wacław, Leśniewski Ryszard, Orlik Władysław, Szymala Stanisław i Wachelka Andrzej.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w sobotę dnia 1 czerwca grana będzie w dalszym ciągu kapitalna i zyskująca coraz większe powodzenie komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna" z p. Hanną Wańską w roli tytułowej. Reżyserja dyr. Iwo Galla. W pozostałych rolach: Rada, Tokarski, Dębicz, Górowski, Tarnowska, Liedtke, Konczewski i Buczyński.

W niedzielę poraz ostatni na popołudniowych przedstawieniach grana będzie ostatnia sztuka Kiedrzyńskiego „Cudzik i Ska" z Górowskim, Wańską, Brodzikowskim i Martyką w rolach popisowych. Dyrekcja zwraca uwagę że początek przedstawień popołudniowych naznaczony został ze względów technicznych na godz. 15-tą i 17.30.

Wieczorem w dalszym ciągu poraz 10-ty „Rozkoszna dziewczyna" po cenach normalnych. Zniżki i bilety ulgowe ważne. Początek o godz. 20.30 wieczorem. Kasa czynna od godz. 11 ej przedpoł.

„Porucznik I-szej Brygady". — W niedzielę, 2 b. m., o godz. 19 tej zespół amatorski T wa Teatralno-Wokalno-Muzycznego przy fabryce Częstochowianka odegra sztukę w 3-ch aktach p. t. „Porucznik I-szej Brygady", osnutą na tle walk legjonowych w latach 1914 — 1916.

Ceny miejsc od 30 gr. do 1 zł.

Całkowity dochód Towarzystwo przeznacza Komitetowi fundacji kopca Pierwszemu Marszałkowi Polski śp. Józefowi Piłsudskiemu.

Niewątpliwie szerszy ogół społeczeństwa poprze tak wzniosły cel.

Echa posiedzenia Rady Miejskiej.

Prezydent Mackiewicz o sprawie sadzenia topoli i plantacyj miejskich.

Jak wiadomo, dokoła posadzonych w III Alei topoli przed kilku tygodniami powstał niebylejaki huczek, cała niemal literatura polemiczna. I trzeba to zaznaczyć, pewien odłam opinji publicznej, wprowadzony w błąd podawanemi mu do wierzenia bałamutnemi wiadomościami, wypowiedział się przeciwko topołom.

To też słusznie uczynił prezydent miasta Mackiewicz, poświęcając znaczną część swego referatu na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Miejskiej sprawie topoli i plantacyj miejskich.

Predewszystkiem p. prezydent ze znacznym naciskiem podkreślił, że wycięcie kasztanów w III Alei nastąpiło wskutek orzeczenia komisji z dnia 19 lutego br. W skład tej komisji wchodził m. in. inicjator ataku na topole p. Jastrzębski senjor. Należy przypomnieć, że z wycięciem kasztanów w II Alei kwestja kasztanów III Alei i Alejce Sienkiewicza była już przesądzona i że wówczas, gdy kasztany w II Alei miałyulec nieuchronnie swemu losowi, nikt nie wystąpił z żadnym sprzeciwem.

„Co do wszystkich zarzutów, stawianych topolom a zaczerpniętych z prasy, wyjaśniam, iż część tych zarzutów jest bezpodstawna, a część odnosi się do topoli włoskiej (populus nigra fastigiata), gdy w Alei posadzono topole berlińskie (populus berlinensis). Topola populus berlinensis była wysadzona wskutek decyzji dwukrotnie zwoływanej komisji, złożonej z fachowców specjalistów z udziałem przedstawiciela klasztoru Jasno górskiego O. Marjana Paszkiewicza i zgodnie z doborem ustalonym przez Zarząd Ogrodników Miejskich w Łodzi w 1934 r."

Następnie p. prezydent wystąpił w obronie niesłusznie zaatakowanego przez domorosłych miejscowych krytyków takiego bezsporności autorytetu naukowego, jakim jest prof. Hozer, który wypowiedział się za powyżej wymienioną od mianą topoli właśnie dlatego, że nie są to drzewa o rozłożystych konarach i wskutek tego nie grożą przesłonięciem perspektywy klasztoru Jasnogórskiego.

Bardzo przekonywująco brzmiał poniższy ustęp przemówienia.

„Rozwiązanie otoczenia klasztoru, jako zabytku historycznego, jako monumentu architektonicznego musiało być potraktowane możliwie szeroko, gdyż klasztor jest własnością historyczną, nie tylko mieszkańców Częstochowy, lecz wszystkich obywateli polskich, a nawet wszystkich katolików w świecie. Wybranie przez nas rozwiązanie zgodne jest z duchem nowoczesnej urbanistyki, według zasady, że piękne, cenne, drogie sercu Polaka katolika objekty winno się odsłaniać dla uzyskania perspektywy, a nie zasłaniać.

Gdy się weźmie pod uwagę, że do klasztoru przybywają pielgrzymi z różnych połaci kraju i świata, spragnieni widoku Jasnej Góry, pielgrzymi z krajów, gdzie podobne zabytku mają ramy nowoczesne, zakrojone na wielką skalę, to właśnie leży w interesie obywateli dążyć do tego, by klasztor miał otoczenie, którego się nie powstydzimy ani przed swymi, ni przed obcymi.

O wysokiej randze w świecie naukowym prof. Hozera wymownie świadczą jego tytuły. Jest on doktorem honoris causa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz Czechosłowackiej Akademji Rolniczej w Pradze, profesorem Szkoły Głównej, w której wykłada drzewoznawstwo, korespondentem wielu towarzystw naukowych dendrologicznych, założycielem wielu szkół ogrodniczych i Wyższych Kursów Ogrodniczych, z których powstała Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego.

Zarząd Miejski mógł śmiało zaufać autorytatywnej opinji takiej bezkonkurencyjnej powagi naukowej w sprawach drzewoznawstwa".

Z kolei p. prezydent, zwalczając nie słuszne zarzuty pod adresem kierownika plantacyj miejskich inż Szuflety, wyczerpująco scharakteryzował rozwój plantacyj miejskich w latach 1933 - 1935.

Przytaczamy dosłownie pozornie suche te dane cyfrowe, mające jednakże dobitną wymowę i będące najlepszą obroną, niesłusznie krytykowanego kierownika plantacyj miejskich.

Powierzchnia plantacyj w tym czasie zwiększyła się z 109 ha do 169.

1) Gruntowna przeróbka parków o powierzchni 10 ha — trawniki.

2) Nowe kwietniki na ul. Kilińskiego, II i III Aleje, ul. Piłsudskiego.

3) Ogrody Działkowe 48 ha — parkanów 13 klm.

4) Zakład Hodowlany nowy o pow. 5 ha (stary 1/10 ha), okien inspektowych 400 szt. (dawnych 50 szt.)

3) Wysadzono na ulice 3000 drzew i około 20.000 krzewów w parkach i ogrodach działkowych (dawniej było na wszystkich ulicach 6.400 drzew).

6) Wysadzono na miasto około 50 000 bratków i stokrotek (dawniej 6.000), maruny 15.000, dalji w parkach i ogrodach działkowych około 5.000 szt., ostróżek około 5 000, maków 5.000, gladjoli 20.000 (dawniej 2.000), irysów około 3.000, 100 000 sadz. pomidorów, około 6.000 kop sadzonek kapusty i około 5.000 kop różnych innych roślin.

7) Sprowadzono 250 gatunków drzew i krzewów.

Sprowadzono około 1200 gatunków bylin kwiatowych.

Zasadzono około 3000 krzewów.

Zaszczepiono kilkaset nowych gatunków grzew parkowych.

Zaszczepiono 30.000 róż w stu odmianach.

Zasadzono około 1000 nowych odmian dalji i po kilkaset floksów, chryzantemów, roślin skalnych, około 7.000 pelargonji, kilka tysięcy heljotropów, 30 000 begonji.

Cała olbrzymia praca, którą tylko zgrubsza ilustrują podane liczby, została wykonana przy budżecie trzy razy mniejszym, niż budżet w 1930 r.

Według powszechnie przyjętych norm budżet Plantacyj Miasta Częstochowy winien wynosić około 200.000 złotych (na lata zwykłe, a nie na lata silnego rozwoju Plantacyj), w roku 1933-34 i 1934-35 budżet jest 64.000 zł.

Specjalną uwagę należy zwrócić na olbrzymią pracę wykonaną na Ogrodach Działkowych. Za pieniądze Funduszu Pracy przybyły miastu parki robotnicze. Na rozkradanych dawniej nieużytkach miasto ma rezerwaty zieleni w dzielnicach robotnich, dotychczas tej zieleni prawie pozbawionych, a najbiedniejsi obywatele miasta pomoc materjalną i moralną.

Dla ludności, niemogącej korzystać z parków śródmieścia, stworzono zieleńce w pobliżu ich siedzib i bardzo dla nich odpowiednie. Ważnem jest i to, że pielęgnacja tych terenów nie obciąża miasta, gdyż robią to działkowcy.

Normalna pielęgnacja parków kosztuje około 5,000 złotych na 1 ha rocznie.

Wreszcie ostatni dowód, że w latach 1933 — 1935 za cenę niesłychanie niskich kosztów zrobiono bardzo wiele: budżet plantacyj miejskich Warszawy, zajmującej obszar 3 razy tylko większy od Częstochowy, wynosi 3 milj. złotych, budżet zaś naszych plantacyj miejskich jest 60 razy mniejszy od budżetu warszawskiego.

O ochronę najbiedniejszych

Nie wyzyskiwać chałupników.

Najbardziej wyzyskiwaną dziedziną pracy jest bezwątpienia praca chałupników. Nieuregulowany czas pracy, fatalne warunki higjeniczne, a co najważniejsze, niesłychanie niskie zarobki, charakteryzują tę dziedzinę pracy. Do typowych prac chałupniczych należy krawiectwo, hafciarstwo, bieliźniarstwo, szewctwo, trykociarstwo itp.

O zasięgu pracy chałupniczej mogą świadczyć np. niedawno ogłoszone dane z chałupnictwa szydełkarskiego, które rozwinęło się niezmiernie szeroko. W poszczególnych miasteczkach pracuje od 300 do 1000 i 2000 kobiet szydełkarek, w poszczególnych powiatach liczba ich dochodzi do 3000. Wyrób swetrów, czapek, szalików, traktowany jest jako praca całych rodzin, zajęci są wszyscy, od dzieci, do najstarszych kobiet włącznie. Zarobki wynoszą nie więcej niż 1 złotówkę za kilkanaście godzin pracy, a kupcy lub ich pośrednicy często i tych niewielkich stawek nie wypłacają gotówką i wyzyskują chałupników podwójnie przez dawanie im weksli, bonów do sklepów, lub też poprostu zalegając z wypłatami.

Nielepsze warunki pracy są i w innych dziedzinach pracy chałupniczej.

Niewiele pomagają powtarzające się od czasu do czasu strajki chałupników, zmuszonych ostateczną nędzą do walki o swe prawa. Chałupnik rozproszony, źle zorganizowany, zależny nie od jednego, ale często od całego łańcuszka pośredników, jest właściwie całkiem bezbronny.

W obronie jego może wystąpić skutecznie tylko państwo w formie ustawy o pracy chałupniczej.

W Polsce jedynie dwie ustawy rozciągają się i na chałupników: ustawa o ubezpieczeniu chorobowem i ustawa o sądach pracy. Brak jest natomiast ogólnej ustawy, regulującej warunki pracy w chałupnictwie.

Tymczasem szereg państw innych ure gulowało już oddawna częściowo lub całkowicie tę dziedzinę pracy. Wyliczyć tu można przedewszystkiem Anglję, Francję, Niemcy, Austrję Czechosłowację, Norwegję i wiele innych państw. Ustawy te obejmują różne zagadnienia, związane z pracą chałupników.

A więc sprawa najważniejsza — ustalane są płace minimalne i ceny minimalne za towary, wyrabiane przez chałupników. Zasada ustalania płac opiera się na konieczności zapewnienia chałupnikom odpowiedniej stopy życiowej, nie niższej od przeciętnego poziomu życiowego robotnika przemysłowego.

Przepisy te obejmują w niektórych państwach wszystkie dziedziny pracy chałupniczej i stanowią poważną tamę przeciw wyzyskowi ich pracy. Płace są odpowiednio różniczkowane na płace chałupników i ich pomocników, a właściwe przepisy zaopatrzone są w sankcje karne.

Ustawa o chałupnictwie powinna i u nas ukazać się jaknajprędzej, w ten sposób uniknęłoby się szeregu ciężkich, a niepowetowanych zatargów.

Doniosłe orzeczenie Najwyższego Sądu dla pracowników. Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, mające doniosłe znaczenie dla świata pracy.

Sąd orzekł, iż zasada prawna, przewidująca możność żądania od strony wykonania umowy, niema zastosowania do stosunku, wynikającego z umowy o pracę.

Jedyną konsekwencją zwolnienia pracownika przez pracodawcę jest zapłata odszkodowania w wysokości przewidzianej przez ustawę i to tylko wtedy, gdy zwolnienie nastąpiło bez ważnej przyczyny lub bez zachowania ustawowych terminów wypowiedzenia.

Okres urlopu, do którego pracownik prawo nabył, lecz którego przed zwolnieniem go z pracy nie wykorzystał, nie może być zaliczony do lat służby.

Echa wyborów w „Częstochowiance". W związku z zamieszczoną na łamach naszego pisma wzmiankę o wynikach wyborów delegatów fabrycznych w fabryce „Częstochowianka" proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że 2 ch delegatów w oddziale juty i 1-go w oddziale bawełny zdobyły Chrześcijańskie Związki Zawodowe Ch. D), a nie Chrz. Zjedn. Zawodowe.

Z życia ŻTK. W sobotę, 8 b. m., o godz. 21 szej odegra sekcja dramatyczna przy ŻTK. w sali „Makabi" ul. Katedralna 13, głośną sztukę M. Lipszyca p. n. „Herszele Ostropoler", komedję w IV aktach, odzwierciadlającą zwyczaje i obyczaje żydów z lat ubiegłych. Bilety wcześniej do nabycia w firmie I. Rząsiński, ul. Najśw. Marji Panny 29

×

Spowodu niepogody wycieczka Olsztyn — Sokole Góry mająca się odbyć 25 maja odbędzie się w niedzielę 2 bm. Koszt wycieczki wynosi 1 zł. Zbiórka w lokalu „Makabi" Katedralna 13 o godz. 7 rano.

×

Dnia 11 b.m. wyrusza wycieczka do Krakowa, celem oddania hołdu Nieśmiertelnemu Wodzowi Narodu. Wycieczka ta, a raczej pielgrzymka nosi wyłącznie charater manifestacji uczuć i głębokiego przywiązania Częstochowy do Bohatera, Którego pamięć będzie wieczna. Wyjazd 11 b.m. w nocy, przyjazd 13 bm. w nocy. Koszt wycieczki zł. 6 50. — Zapisy przyjmuje kancelarja T-wa (Katedralna Nr. 13) od godz. 21 do 22-giej. Termin zgłoszeń do 5 czerwca.

×

Zapisy na kurs jęzka esperanto, przyjmuje w dalszym ciągu kancelarja T-wa, tworząc w c i ą ż n o w e komplety, zarówno dla początkujących jak i zaawansowanych. Warunki słuchacza b. dogodne, opłata minimalna.

Czyny Polskiego Czerwonego Krzyża

Dorocznym zwyczajem Polski Czerwony Krzyż urządza swój „Tydzień" propagandowy, jaki w roku bieżącym wypada w okresie od 1 do 10 czerwca rb. Zasadniczym celem tego „Tygodnia" jest zapoznanie całego społeczeństwa z działalnością tej wysoce pożytecznej instytucji, której statutowo określone zadania wypływają z potrzeb społecznych i państwowych, jakie wywołuje wojna, lub klęski żywiołowo społeczne.

Zwłaszcza chwila bieżąca, kiedy to rozmaite klęski z bezrobociem na czele przybierają groźne i niepokojące objawy, z drugiej zaś strony niepewne jutro wciąż straszy nas możliwościami klęski najstraszniejszej, jaką jest wojna, — zwłaszcza obecnie każdy powinien sobie uświadomić, że rozwój Czerwonego Krzyża jest istotną gwarancją i zabezpieczeniem podczas katastrofy.

Polski Czerwony Krzyż, dążąc do zgrupowania elementów społecznych dla organizacji ratownictwa na wypadek wojny i klęsk żywiołowych, tego ratownictwa, które — jak dowodzą fachowcy — posiada pierwszorzędne znaczenie dla ludności cywilnej, narażonej na wszystkie groźne skutki współczesnej wojny — winien uzyskać poparcie wszystkich warstw społecznych, bez różnicy wyznań i przekonań politycznych.

Boć przecież każdy, kto cierpi, zasługuje na współczucie i ratunek.

Należy podkreślić, że Polski Czerwony Krzyż jest organizacją społeczną, która posiada, na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, z mocą ustawy z dnia 1 września 1927 r. wszelkie warunki programowego rozwoju dla potrzeb społeczeństwa i państwa, a statut tej instytucji daje możność powołania w szeregi Czerwonego Krzyża jaknajwięcej czynnych członków, społecznie uświadomionych i poświęcających swą pracę ogólnym potrzebom.

Już samo suche wyliczenie fragmentów działajności Polskiego Czerwonego Krzyża, świadczy o niezwykłej skali programowych prac, a także dowodzi faktu, że instytucja ta, która takie zadania ma do wykonania, musi posiadać odpowiednie podstawy materjalne, inaczej bowiem te niezbędne prace nie zostaną rozwinięte, co znów odbije się fatalnie na ważnych dla państwa i społeczeństwa działach.

Wypełniając to swóje posłannictwo, Polski Czerwony Krzyż:

szkoli i organizuje kadry drużyn ratowniczych, zastępy siostr pielęgniarek i personel pomocniczy;

gromadzi sprzęt i materjały, niezbędne dla akcji ratowniczej;

utrzymuje i prowadzi szpitale, sanatorja, schroniska i szeregi innych zakładów leczniczych oraz dobroczynnych;

rozwija pomoc uwięzionym i zesłanym do Rosji Sowieckiej;

uruchamia akcję ratowniczą dla ludności dotkniętej, klęskami i chorobami;

naucza praktycznego stosowania higjeny i zdrowia;

krzewi hasła humanitarne wśród młodzieży w życiu społecznem i międzynarodowem.

Nikt przeto nie może pozostać obojętnym wobec potrzeb Polskiego Czerwonego Krzyża, który realizuje tak poważne zadania.

Wykrycie sensacyjnych nadużyć na budowie kolei Herby—Gdynia.

Wydział śledczy w Częstochowie oddał doniosłą usługę wymiarowi sprawiedliwości, przyczyniając się do wykrycia nadużyć, dokonanych w latach 1933 — 34 na budowie kolei Herby—Gdynia.

Ze względu na ścisłą tajemnicę, okrywającą początkowe stadjum dochodzenia, możemy ograniczyć się tylko do zaznaczenia, że wydział śledczy już przed kilku miesiącami natrafił na pewne ślady nadużyć i podjął szereg specjalnych, mozolnych i złożonych wywiadów celem wyświetlenia tajemniczej historji.

Konkretnym wynikiem tych dochodzeń były dane, które wydział śledczy naturalną rzeczy koleją przedstawił sędziemu śledczemu w Częstochowie p. Tadeuszowi Rozmanitowi.

Z kolei sędzia śledczy rozpoczął dochodzenie w tej sprawie i ostatecznie upewniwszy się co do poważnych rozmiarów nadużyć, sięgających kilkuset tysięcy złotych i co do ich sprawców, udał się do Warszawy i osobiście aresztował radcę Ministerstwa Komunikacji Stanisława Persidoka oraz inż. Józefa Saneckiego.

Obydwaj aresztowani sprowadzeni zostali do Częstochowy i osadzeni w areszcie śledczym na Zawodziu. Znajdują się oni pod zarzutem dokonania wyżej wymienionych nadużyć.

Należy jednak przypuszczać, że dochodzenie zatoczy szersze koła i zagarnie w swoje sieci wspólników obu aresztowanych, gdyż sprawą zainteresował się urząd prokuratorski w Częstochowie i przy udziale sędziego Rozmanita i inż. Rogowskiego prowadzi dalsze dochodzenia celem pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich współwinnych.

Rozkoszna dziewczyna

komedja muzyczna w 3 ch aktach
R. Benatzky'ego.

Spiewna i melodyjna najnowsza komedja muzyczna Benatzky'ego, której wybitne walory muzyczne podnieśliśmy nazajutrz po premjerze, w dalszym ciągu święci zasłużone triumfy na scenie Teatru Miejskiego.

Niezwykły humor sytuacyjny walczy w tej komedji o lepsze z przepyszną solą attycką opracowania polskiego Tuwima.

Bohaterem komedji jest młody i przystojny właściciel zamiejskiej willi, któremu uroiło się, że kocha Ludwikę, córkę pompatycznego i sztywnego jakby kij połknął dyrektora departamentu. I na jej cześć kilkakrotnie śpiewa mile wpadającą w ucho piosenkę:

„Ach! Ludwiko,
Radością płonę dziką
Oczarował mnie
Twój wdzięk i uroda".

Piosenkę tę bardzo ładnie i czule śpiewa p. Liedtke, jakby predystynowany do ról lekkich amantów komedjowych.

Nie będziemy streszczać całego zabawnego kołowrotka pociesznych sytuacji, które z aktu na akt coraz bardziej oddalają Pawła—Liedtkego od Ludwiki. W tej komedji o „Rozkosznej dziewczynie" wszystko stoi jak szpada na nosie sztukmistrza, na nieporozumieniu. Zresztą nie chodzi tu o treść, a o szatę wokalno muzyczną, ściślej zaś o pretekst do zaśpiewania tej lub innej miłej piosenki, jak np. ta, którą tak mistrzowsko śpiewa p. Wańska w roli Anetki:

„W miłości najtrudniejszy jest początek,
Gdy serce snuć zaczyna
Pierwszy wątek,
Drżącą nić,
Cieniutką nić..."

I w tych piosenkach, opiewających zwycięski czar i nieśmiertelną poezję miłości tkwi najistotniejsza wartość komedji muzycznej.

Paweł, oddalając się sercem coraz bardziej od Ludwiki, wpada w krąg czarów Anetki, córki arcybogatego fabrykanta czekolady, jedynaczki z 200 miljonami posagu. Czemże jest nasz krajowy Wedel ze swoim mizernym miljonem dochodu rocznego wobec tego zagranicznego Krezusa czekoladowego? Jak widzimy, autorzy mile uśmiechniętych komedji muzycznych są olśniewająco hojni. Rolę Krezusa arcyzabawnie odtwarza mistrz humoru i gestu p. Górowski, który co chwilę częstuje wszystkich czekoladkami własnego wyrobu, najnowszą kreacją swej firmy.

Koniec końców za sprawą dzielnego i energicznego malarza Feliksa — w roli tej utalentowany artysta p. Tokarski dał doskonały typ — który usuwa wszelkie trudności z ich drogi, Paweł łączy swoje losy z „Rozkoszną dziewczyną", zdobywając jej serce i, aż strach bierze pomyśleć, 200 miljonów.

Komedja kończy się brawurową Marsyljanką miłości i zwycięskich zawodów z życiem, śpiewaną zbiorową przez cały zespół:

„Kto chce, ten już może
W górę łeb
Smiało iść
Sam los ci pomoże!."

W toku streszczenia wymieniliśmy 4 ch wykonawców głównych ról. Zasługują również na chwalebną wzmiankę: p. Stanisław Dębicz w świetnie uchwyconej postaci pełnego napuszonej godności dyrektora departamentu, p. Rada jako Krystyna, p. Tarnowski w roli romansowej służącej, p. Buczyński zawsze niezmiennie miły w swym niesfałszowanym wdzięku chłopięcym, p Kopczewski, jako stylowy szofer i wreszcie p. Martyka w świetnie zagranym epizodzie śpiewającego petenta.

O doskonałej reżyserji i inscenizacji dyr. Galla pisaliśmy już pod świeżem wrażeniem premjery, Na równie wysokim poziomie stoi część muzyczna pod kier. prof J. Bursika w wykonaniu pp.: J. Bursika, Z. Jałowieckiego, E. Steurera, J: Steurera i Klajna.

„Rozkoszna dziewczyna" ma wszelkie dane po temu, by stać się jednym z najtrwalszych sukcesów dobiegającego już końca roku teatralnego.

M. Ł.



Pośrednictwo robotników rolnych. Dążąc do unormowania pośrednictwa robotników rolnych, Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy zwraca się o zgłaszanie odnośnych zapotrzebowań, które załatwiane będą terminowo i bez żadnych kosztów.

W wypadku gdy zajdzie potrzeba sprowadzenia robotników z terenów dalszych i pracodawca zgłosi formalne zapotrzebowanie miejscowe organy Funduszu Pracy przeprowadzą bezwłocznie zaciąg i wyekspedjowanie robotników do wskazanego miejsca pracy.

W zapotrzebowaniu pracodawca może wskazać, skąd pragnie sprowadzić robotników. Jeśli pracodawca zgłosi zamiar zarekrutowania robotników z innego terenu osobiście lub przez swego pełnomocnika Ekspozytora Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Częstochowie może udzielić zaświadczenia stwierdzającego, że nie zachodzą żadne przeszkody co do sprowadzenia robotników na dany teren z innych okolic. Na podstawie takiego zaświadczenia pracodawca, względnie jego pełnomocnik, ma możność dokonania w obranym przez siebie terenie lub w punkcie, wskazanym przez Ekspozyturę Wojewódzkiego Biura Fundusza Pracy, zaciągu robotników, przyczem miejscowe organy Funduszu Pracy udzielą pracodawcy wszelkiej pamocy technicznej przy zaciągu i przy wyekspedjowaniu robotników do miejsca pracy. Zarekrutowani robotnicy korzystają ze zniżek kolejowych.

Wobec zbliżającego się sezonu robót rolnych — Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy prosi o wcześniejsze zgłaszanie zapotrzebowań w celu terminowego ich załatwienia.

Z amnestji podatkowej można korzystać do 16 czerwca Termin składania zameldowań właściwym władzom skarbowym o popełnionych wykroczeniach przy zeznaniach podatkowych, deklaracjach o dochodzie i obrocie itd., które w myśl ustawy z dnia 26 marca b. r. o darowaniu kar za przestępstwa skarbowe nie będą pociągać za sobą sankcyj karnych, mija z dniem 16 czerwca r. b.

Ustawa przewidywała bowiem na takie zameldowania tylko okres 2 miesięczny od chwili wejścia w życie. Zameldowania o popełnionych przestępstwach skarbowych wniesiono po tym terminie nie skorzystają już z przywilejów ustawy amnestyjnej.

Z walnego zebrania niższych funkcjonarjuszy państowych. W ub. czwartek odbyło się walne roczne zebranie niższych funkcjonarjuszy państwowych, na które przybył z Warszawy senator Mozgała. Członkowie miejscowego oddziału Związku z sekretarzem Mozgałą i przewodniczym oddziału p. Kazimierzem Kaczorowskim na czele udali się do kościoła św. Jakóba na nabożeństwo, które odprawił ks. redaktor Mondry, a po skończonem nabożeństwie przeszli do Sądu Okręgowego, gdzie w sali posiedzeń S. O. odbyło się walne zebranie.

Zagaił je przewodniczącz Kaczorowski i po odczytaniu orędzia P. Prezydenta Rzeczypospolitej zarządził jednominutową ciszę, celem oddania hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Następnie rozpoczęły się się obrady. Dłuższy, przeszło dwugodzinny referat o bieżących sprawach zawodowych wygłosił senator Mozgała.

Pod koniec zebrania odbyły się wybory władz miejscowego oddziału Związku. Przewodniczącym ponownie został wybranym p. K. Kaczorowski, sekretarzem p. Urbaniak, skarbnikiem p. Wasilczuk.

Fortuna lubi młodzież.

Młodzież nie może narzekać na brak szczęścia w grze na Loterji Państwowej. Pisaliśmy już o wygranych, jakie przypadły Połusi Szwajcerównie z Sosnowca i Romciowi Rychlewskiemu z Torunia.



Teraz prezentujemy p. Emilję R., której roześmiane oczy spoglądają z fotografji. A ma się z czego cieszyć, bo jest właścicielką ćwiartki losu Nr. 109.975, na który w IV-ej klasie 32-ej loterji padła wygrana 50.000 złotych.

W oczekiwaniu na bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe, p. Emilja nabyła już los do I-ej klasy 33 ej Loterji, bo może uda się jej też wygrać w której z normalnych czterech klas.

Aresztowanie urzędnika Starostwa. Z polecenia p. starosty Rogowskiego wydział śledczy w Częstochowie aresztował kierownika ogólnej kancelarji Starostwa 29-letniego Zygmunta Wiurka, który korzystając ze swego stanowiska urzędowego dopuścił się nadużyć. Wiurek osadzony został w areszcie śledczym na Zawodziu.

Tragiczny wypadek przy pracy.

W Nowej Wsi wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł zatrudniony w tamtejszym młynie 35-letni Antoni Bernaś. W czasie przecinania desek Bernaś został przygnieciony drzewem, wskutek czego nastąpiło pęknięcie jelit. W stanie ciężkim przewieziono ofiarę wypadku do szpitala Panny Marji w Częstochowie.

Ważne dla maturzystów. Koło Akademickie przy ZPMD. w Częstochowie otwiera od poniedziałku, 3 czerwca w lokalu przy ul. Dąbrowskiego 28 m. 9 dyżury akademików, którzy będą informować abiturjentów(tki) miejscowych szkół, o warunkach przyjęcia na wyższe uczelnie w Polsce, Wolnem M. Gdańsku oraz zagranicą.

Dyżury odbywają się codziennie w godz. 18 — 20.

PRZETARG.

Urząd pocztowy Nr. 1 w Częstochowie ogłasza niniejszem przetarg na opróżnianie skrzynek listowych na terenie miasta Częstochowy za pomocą motocykla ewentualnie samochodu lekkiego typu przez prywatnego przedsiębiorcę.

Oferty składać można u Kierownika ekspedycji listowej w gmachu Głównego Urzędu pocztowego 1 piętro, pokój Nr. 18, w dniach 1, 3 i 4-go czerwca b. r. w godzinach od 8 — 12 i od 15 — 18, który udzielać będzie również wyczerpujących informacji w sprawie przetargu.

Do akt Nr. Km. 267/1935 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rewiru Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 5 czerwca 1935 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ul. Kilińskiego 3 i Aleja 41 u Szymańskiego i Wróblewskiej, składających się z różnych mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę 1.535 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 24 maja 1935 r.

Komornik **J. Solarczyk.**

Utrudnianie dostępu dla rzemiosła. Władze stwierdziły niedopuszczalność dowolnego tłumaczenia przepisów o egzaminach mistrzowskich rzemieślników. Uznanie pracy rzemieślniczej na podstawie karty dla czeladnika jest niedopuszczalne. Posiadacze kart rzemieślniczych mogą być dopuszczeni do egzaminu mistrzowskiego, jedynie o ile w ciągu 6 lat nieprzerwanie wykonywali rzemiosło.

Ministerstwo stwierdza również, że 3-letnia praca czeladnika bez uprzedniego egzaminu nie ma żadnego znaczenia. Jedynie władza przemysłowa może uznać, że 3-letnia praca pomocnicza jest wystarczającym dowodem do otrzymania karty, jednak nie znaczy to, czy się taką pracę uznaje jako czeladniczą.

Zuchwała kradzież teczki z pieniędzmi. W dniu wczorajszym dyr. zakładów ceramicznych w Korwinowie p. Święcicki, podjąwszy około 1500 zł. w kasie Spółdzielczego Banku Ludowego, schował pieniądze do teczki i wyszedł na miasto.

Przechodząc koło sklepu p. p. Karwińskich (Aleja 23), p. Święcicki na chwilę wszedł do sklepu, aby zatelefonować do swego znajomego.

W chwili, gdy stał on przy telefonie, do sklepu wpadł jak bomba jakiś osobnik który prawdopodobnie śledził go od momentu podjęcia pieniędzy w Banku i błyskawicznym ruchem porwał pozostawioną przezeń na krześle teczkę z pieniędzmi i następnie wybiegł na ulicę i zmieszał się z tłumem ulicznym.

Drastyczna kryjówka skradzionych pieniędzy. W dniu wczorajszym przed sądem grodzkim stanęła 20-letnia Genowefa Pawłowska z Kielc, oskarżona o to, że w styczniu b. r, korzystając z chwilowego schronienia w lokalu misji dworcowej na stacji w Częstochowie, skradła w nocy 55 zł. niejakie Stanisławie Karaś.

Poszkodowana po kilku minutach zauważyła zniknięcie pieniędzy i skierowała podejrzenie na Pawłowską. Podejrzaną o kradzież niezwłocznie poddano ścisłej rewizji osobistej, która jednakże nie dała żadnych wyników. I tylko dzięki domyślności dozorczyni misji, która powtórnie obrewidowała Pawłowską, złodziejka została zdemaskowana, Jak się okazało, skradzione pieniądze w dwóch banknotach 20-złotowych i 3 ch monetach pięciozłotowych ukryła ona w pewnej dyskretnej części ciała.

Sąd grodzki pomysłową złodziejkę skazał na 6 miesięcy więzienia.

Ciężko chora kobieta leżała w bramie domu. W bramie domu Nr. 16 przy ul. Kilińskiego patrol policyjny znalazł wczoraj o godz. 18 tej leżącą na gołej ziemi półprzytomną kobietę, jak się okazało ciężko chorą.

Nieszczęśliwą, którą jest niejaka Jadwiga Zgoda (ul Wysockiego 37), umieszczono w szpitalu Najśw. Marji Panny.

Występ awanturnika. Wczoraj szej nocy około godz. 24, Józef Brendzel zam. przy ul. Złotej — wybił 2 szyby w oknie mieszkania p. Marjanny Brendzel oraz połamał płot. Brendzlem zaopiekowała się policja.

Złodziej rowerów. Policja ustaliła, że sprawcą kradzieży roweru, dokonanej w dniu 24 maja r. b. z gmachu K.K.O. na szkodę p. Tadeusza Swierdza—jest zawodowy złodziej Marjan Ciszewski, bez stałego miejsca zamieszkania, które zyskał obecnie z polecenia władz sądowych w „szarym domu“ na Zawodziu.

Przywłaszczył rower. P. Władysław Pietryka (ul. Brzeźnicka 17) wypożyczył rower od swego sąsiada p. Romana Bachniaka. Rower ten p. Pietryka przywłaszczył sobie. Policja interwenjuje wskutek skargi poszkodowanego.

Kinoteatry „Eden“, „Luna“, „Stylowy“ i „Atlantic“

w dn. 3 czerwca r. b. organizują **Manifestację Żałobną** przez wyświetlanie bezpłatne filmu z Uroczystości Pogrzebowych w Warszawie i Krakowie Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego.

przy łaskawym udziale Komitetu Honorowego w osobach JWPP. Starosty B. Rogowskiego, Wicestarosty Bielawki, Prezydenta J. Mackiewicza, Federacji Zw. O. O., Dowództwa Garnizonu, Inspektora Szkolnego, Komisji Międzyszkolnej i miejscowej Prasy.

Szczegóły w plakatach.

BAL.

Pierwszy bal. Jakież to czarowne słowo, ileż uroku, ile niespodzianek w sobie kryje.

Panna Stacha doznawała dziwnych uczuć, myśląc o przełomowym dniu.

.. Światła, rozkoszne tony walca i rytmicznej karioki, gwar, zapach rozpylonych perfum, — prawdziwa symfonja, odbiegająca daleko od szarej codzienności.

Sukienka jak marzenie, w seledynie dobranym gustownie do blond włosów i pantofelki atłasowe, zdobione srebrem, czekały tylko by odbić wysporto waną nóżkę.

| Ale? — Właśnie to „ale“. — Prawdziwa rozpacz Stachy.

Do balu pozostawało nielele dni, a tu ręce, na które powinien który zwrócić uwagę, przedstawiały widok, budzą cy litość: spierzchły po ostatniej wycieczce narciarskiej i nabrały mocno niemiłego buraczkowego koloru.

Czego nie stosowała nieszczęśliwa Stacha: — i okłady, i oliwę, i naparza nia — i nic! Ręce jak na złość nie chciały się wybielić, wygładzić i nabrać miękkości.

Przechodząc koło perfumerji zauważyła Stacha artykuł, który ją mocno zainteresował. W chwilę później rozpoczęła energiczną kurację.

Po kilku dniach nabrały ręce zgoła innego wyglądu, stały się miłe aksamitne w dotknięciu, bowiem „Glycerijell“, galaretka na wodorostach morskich firmy Antiba, sprowadzana przez laboratorja firmy A. Spiess, nie zawodzi nigdy pokładanych w niej nadziei.

A na balu osiągnęła panna Stacha upragniony pełny sukces.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

W niedzielę 2 bm. o godz. 17.15 na boisku „Zawodzie“ grają o mistrz.: Brygada — Victoria. Mecze tych obu drużyn mają swoją ustaloną markę, gdyż zespoły te to zdecydowani rywale. Spotkania ich są zawsze tut. derbami. Doceniając ważność spotkania, obie drużyny wystąpią w kompletnych składach. Brygada będzie chciała wyrównać porażkę z Wartą, Victorja, która ma jeszcze szanse ubiegania się o tytuł mistrza, będzie starała się umocnić swoją pozycję, a przewidywać więc należy, że spotkanie będzie bardzo ciekawe, gdyż Brygada pragnąc wysunąć się ponownie na czoło tabeli musi spotkanie to rozstrzygnąć na swoją korzyść.

* * *

W czwartek odbył się egzamin teoretyczny na kandydatów sędziowskich piłki nożnej, który złożyli: Rzeźak, Helne, Piotrowski, Wiśniewski, Matyja, Burkiewicz, Helman, Goteiner, Hertzog i Filus. Niezależnie od tego będzie przeprowadzony jeszcze egzamin praktyczny, który zadecyduje o przyjęciu w poczet członków tut. Okręg. Kol. Sędz. P. N. Komisję egzaminacyjną stanowili pp. przewodniczący — Nat. Szerer, członkowie Kociński i Weinsztok.

Kaes.

Ogłoszenie.

W dniu 11.VI,1935 r. o godz. 12.15 odbędzie się przetarg na zabrukowanie 5.500 m.b. rynsztoków na ulicach miasta Częstochowy z materjałów przedsiębiorcy, oraz na dostawę 1700 m.³ wapienia na podkład i 2090 m.³ wapienia krzemienistego na tłuczeń na różne ulice.

Szczegóły na tablicy urzędowej Wydziału Technicznego.

TYMCZASOWY PREZYDENT MIASTA

(—) **Jan Mackiewicz.**

Częstochowa, dnia 28 maja 1935 r.

Z RADOMSKA.

— **Pan wojewoda na lustracji robót meljoracyjnych.** W związku z przeprowadzaniem przez O.T.O. i K.R. robót meljoracyjnych i odwadnianiem łąk w powiecie, w ubiegłą środę p. wojewoda Hauke-Nowak przeprowadził w towarzystwie p. starosty Łabudzkiego i zarządu O.T.O. i K R., lustrację terenów, gdzie przeprowadzane są wspomniane roboty.

Obywatele!

W dniach od 1 — 10 czerwca PCK. dorocznym zwyczajem obchodzi swój Wielki Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

W bieżącym roku program Tygodnia PCK. spowodu żałoby po śp. Marszałku Józefie Piłsudskim, będzie nacechowany powagą dostosowaną do przeżywanej chwili. Nie zobaczymy tysiącznych tłumów rozradowanej młodzieży czerwonokrzyskiej, która miałaby w tym czasie swój zlot. Nie będzie barwnych pochodów z orkiestrą, ani zabaw ogrodowych, ani loteryj fantowych. Nie wywieszamy nawet szarf z hasłami PCK.

Pragniemy tylko przypomnieć mieszkańcom miast i wsi naszego powiatu, że Polski Czerwony Krzyż jest instytucją najściślej związaną z dziełem i ukochaniem Marszałka — Armją Polską i, że Polski Czerwony Krzyż, w zakres którego wchodzi ratownictwo przeciwgazowe ludności cywilnej, co ma łączność z kwestją gotowości obronnej Państwa, zasługuje na jaknajszersze poparcie.

Niechże kadry członków tej samarytańskiej organizacji w tygodniu PCK. zwiększą się kilkakrotnie.

Niech każdy członek PCK. uważa za swój obowiązek zjednać chociażby jednego nowego członka.

Składka członkowska jest minimalną i wynosi zaledwie zł. 3.— rocznie.

Niech w Tygodniu PCK. nie będzie okna, na którem nie widniałaby nalepka PCK.

Niech każdy z obywateli uważa za swój obowiązek złożenie w tym tygodniu choćby najmniejszej ofiary na rzecz PCK.

Popierajmy też tłumnie i gorąco wszelkie poczynania Polskiego Czerwonego Krzyża, bo pomoc jego w najcięższych chwilach jest dla wszystkich bez żadnego wyjątku!

Na potrzeby organizacji o państwowem znaczeniu jakim jest Polski Czerwony Krzyż bądźmy ofiarni.

A w ofiarności tej wzorujmy się na czynach Wielkiego Wodza Narodu Wskrzesiciela Polski śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Polski Czerwony Krzyż w Radomsku.

SŁOWO GOSPODARCZE



Czy drobni kupcy i kramarze winni przedstawić sądom bilanse i inwentarze?

Fatalne „quo pro quo“.

W ostatnich dniach poszczególne Wydziały Rejestrów Handlowych przy Sądach Okręgowych żądają w myśl ustawy od wszystkich bez wyjątku firm rejestrowanych przedstawienia bilansu i inwentarza pod groźbą 14 dni aresztu lub 500 zł. grzywny.

Tymczasem w myśl nowego prawa drobni kupcy, fabrykanci i rzemieślnicy zwolnieni zostali od obowiązku rejestracji; wykreślenie ich jednak nie nastąpiło, gdyż nie uiścili opłaty w wysokości 20 złotych.

Wobec tego, że nie prowadzą oni wcale ksiąg, znajdują się obecnie w nader kłopotliwej sytuacji, z której jedynem wyjściem jest wykreślenie firmy swojej z rejestru handlowego.

Mimo zapewnień czynników gospodarczych, że Ministerstwo Sprawiedliwości zwolni drobnych kupców z opłat za skreślenie z rejestru w najbliższym czasie, wskazane jest, by zainteresowani bodaj kosztem uiszczenia opłaty przeprowadzili jaknajszybciej skreślenie swe z rejestru i w ten sposób uniknęli przykrych konsekwencyj, jakie spotkać ich mogą za nieprzedstawienie bilansów inwentarzy.

W przededniu ustawy o przymusowem prowadzeniu ksiąg.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ogłoszone zostanie w „Dzienniku Ustaw“ rozporządzenie o obowiązku przymusowego prowadzenia ksiąg. Obowiązkowi temu podlegać będą kupcy II i III kategorji bez względu na osiągnięte obroty, skoro tylko towar dostarczają odsprzedawcom.

Ciekawe i ważne dla kupiectwa paragrafy nowego Kodeksu Karnego.

Surowe kary przewidziane § 268 za wykorzystanie przymusowego położenia kontrahenta.

Bardzo ciekawy dla sfer kupieckich i przemysłowych jest § 268 nowego Kodeksu Karnego.

Głosi on mianowicie, że każdy, kto wykorzystując przymusowe położenie drugiej osoby, zawiera z nią umowę i obowiązuje ją do świadczeń materjalnych, które nie są usprawiedliwione własnemi świadczeniami, ulega karze do 5 lat aresztu lub więzienia.

Jakże często zdarza się w życiu codziennem wykorzystywanie cudzego przymusowego położenia! A jednak, zarówno krzywdziciel, jak i poszkodowany nie wiedzą o konsekwencjach podobnego postępowania.

Prawo karze nietylko za lichwę, popełnioną na osobie, będącej w ciężkiem położeniu materjalnem. Ale gdy ktoś świadomie, wiedząc o tem, że jego kontrahent znajduje się w sytuacji przymusowej -- choroba, nędza itp. — nabywa od niego przedmiot po cenie, która jest znacznie niższa od normalnej, dopuszcza się on przestępstwa, przewidzianego w § 268.

Niemniej ważny jest § 267 K. K.

Kto upomina się o pieniądze na podstawie dokumentu już raz zapłaconego, lub dokument taki sprzedał podlega karze do 3 lat więzienia.

Paragraf ten nie wymaga właściwie żadnych komentarzy. Wynika z niego wyraźnie, że domaganie się poraz wtóry zapłacenia już raz uiszczonego wekslu jest karalne.

Poszkodowany musi mieć jednak nie zbite dowody, iż weksel zapłacił, bądź w formie pokwitowań, bądź świadków.

Lombardowanie Pożyczki Narodowej.

Komisja Pożyczki Narodowej wysłała cyrkularze do Kas Komunalnych, zezwalające na przyjmowanie papierów Pożyczki Narodowej jako zastaw i udziela nie pożyczek.

Za papier 100-złotowy Kasy użyczają 60 zł., licząc po 7 i pół do 8 procent rocznie.

Gdy zaciągnięty dług nie zostanie w terminie uiszczony, Kasy mają prawo objąć zastawione papiery po kursie 75 do 80 za każde 100 złotych.

Na marginesie dnia.

Wyścig szkodliwej i nieuczciwej konkurenzji.

Jedno z gospodarczych pism stolicy słusznie wskazuje na ogromne szkody, jakie wyrządza życiu gospodarczemu szkodliwa i nieuczciwa konkurencja, polegająca na zbywaniu towarów niżej cen własnego kosztu.

Kupcy, którzy wyzbywają się towaru ze stratą, nietylko podrywają własny swój byt, ale wciągają w swoje niesolidne interesa dostawców i narażają na straty zarówno wierzycieli, jak i skarb. W rezultacie dochodzą i dojść muszą do bankructwa.

To też niepozbawiony słuszności jest projekt jednego ze znanych polskich ekonomistów, by kodeks karny uzupełniono paragrafem, przewidującym kary więzienia dla kupców, którzy wyzbywają się towarów po cenach, nie wystarczających na zapłatę tych towarów, utrzymanie personelu, uiszczenie podatków, świadczeń itp.

Zdrowa kalkulacja cen—oto podstawa zdrowego życia gospodarczego.

ZE SWIATA.

220 kilowa pacjentka na łóżku szpitalnem.

5 pielęgniarek odwracało „eteryczną“ Lily na drugi bok..

Najnieszczęśliwszą kobietą Stanów Zjednoczonych była przed 10-ciu miesiącami „The big Lily“, która zmuszona była wskutek dolegliwości nerkowych zająć miejsce w łóżku jednego ze szpitali amerykańskich.

A było to nie byle jakie łóżko. Lily miała bowiem wówczas 220 kg. żywej wagi i dlatego musiano skonstruować dla niej specjalne łoże. Pięć pielęgniarek wzywano, gdy „eteryczna“ Lily chciała odwrócić się z jednego boku na drugi.

Kąpiele lecznicze zapisane chorej przez lekarzy, wypadły szpitalowi bardzo tanio, ponieważ dla napełnienia wanny wystarczyło początkowo dziesięć, a następnie—gdy pacjentka zeszczuplała — dwadzieścia centymetrów wody.

Mimo to, a może właśnie dlatego korpulentna Lily miała w związku z przeprowadzoną kuracją wiele zmartwienia. Znosiła cierpliwie głodówkę djetetyczną, lecz zamartwiała się, spoglądając z utęsknieniem na opuszczające ją masy tłuszczu.

Nie należy się zresztą temu dziwić gdy się zważy, że Lily żywiła się właściwie swym tłuszczem. Uchodząc bowiem za najkorpulentniejszą kobietę Stanów Zjednoczonych, występowała jako okaz w budach jarmarcznych i cyrkach, i dlatego roniła rzęsiste łzy w obawie, że cała jej karjera idzie na marne.

Na szczęście jednak w chwili opuszczania szpitala Lily ważyła „jeszcze“ 195 kg.



Umorzenie wielu zaległości podatkowych całkowicie lub w 70—90 proc.

Moratorjum dla płatników na 3 lata.

III.

§ 7. (1) Płatnik, który w roku budżetowym 1934/35 nie uiścił sumy, stanowiącej równowartość przypisanego mu w tym roku podatku (§ 1), korzysta mimo to z ulg, określonych w rozporządzeniu niniejszem, jeżeli brakująca do wysokości tej sumy różnica oraz przypadające od niej odsetki zostaną wyrównane, bądź w drodze egzekucji, bądź w drodze dobrowolnej wpłaty, w terminie do dnia 1/VI 1935 r. Uzyskana z tego tytułu suma zostanie zarachowana na pokrycie zaległości powstałych w tym podatku w r. 1934/35.

(2) Dla posiadaczy gospodarstw wiejskich, których główne zajęcie stanowi prowadzenie tych gospodarstw, termin uiszczenia różnicy wyznacza się na dzień 1 września 1935 r.

(3) Przepisy ustępów poprzedzających mają odpowiednie zastosowanie do pokrycia zaległości w podatku, powstałych w roku budżetowym 1933/34, w tych wypadkach, gdy nie przypisano podatku w roku budżetowym 1934/35. Płatnik przez uiszczenie tych zaległości w terminach wyżej wskazanych może uzyskać prawo do odroczenia zaległości pochodzących z okresów z przed 1 kwietnia 1933 roku, przewidzianego w § 4, oraz do ulg, wynikających z paragrafów następnych, natomiast nie uzyskuje prawa do umorzeń przewidzianych w § 3.

Z § 7-go wynika, że ostateczny termin, do którego kwoty wpłacane w poczet roku budżetowego 1934/35 zaliczane będą, jako uprawniające do ulg, mija z dniem 1 czerwca 1935 roku. Każdy, kto do tego dnia wpłaci bądź dobrowolnie, bądź nawet w drodze egzekucji, wyznaczony mu podatek za czas od 1/IV 1934 r. do 31/3 1935 r., korzysta z amnestji t. j. umorzenia połowy zaległego podatku z przed 1/4 1933 r. oraz z prolongaty resztującej zaległości.

Kto zaś wpłaci więcej, niż zostało mu wyznaczone za czas od 1/IV 1934 r. do 31/3 1935 r., korzysta z pełnej amnestji t. j. z całkowitego umorzenia zaległego podatku.

Płatnik, któremu w roku 1934/5 nie wyznaczono podatku, winien uiścić zaległy podatek za rok 1933/4 w tym samym terminie t. j. do 30/VI 1935 r. i wtenczas umarza mu się lub prolonguje zaległe podatki z przed 1/4 1933 roku.

§ 8. Płatnikowi, który pomimo uiszczenia w roku budżetowym 1934/35 lub w terminach przewidzianych w § 7 równowartości przypisanego mu w tym roku podatku, posiada powstałe w tym roku zaległości, zezwala się na spłatę ich w terminie do dnia 31 marca 1936 r., z odsetkami ulgowemi za czas od dnia powstania tych zaległości.

§ 8 ważny jest zwłaszcza dla lokatorów; gdy lokator uiścił w czasie od 1/IV 1934 r. do 31/III 1935 r. sumę, równającą się rocznemu podatkowi od lokali, może on nowy podatek ten, wyznaczony na 1935 rok, zapłacić w czasie do 31/3 1936 r., bądź drobnemi ratami, bądź w całości w ostatnich dniach marca 1936 roku. Do tego czasu nie będą przeprowadzane z tego tytułu egzekucje.

§ 9. Wpłaty na poczet zaległości odroczonych w myśl § 4, dokonywane w okresie odległości w stosunku

w roku budżet. 1935/36—250 proc.
„ „ 1936/37—220 „
„ „ 1937/38—150 „

dokonanej każdorazowo wpłaty oraz umorzenie odsetek, przypadających od pokrytych w ten sposób zaległości.

Za każde 10 złotych, które płatnik uiści w roku 1935/6 na poczet prolongowanych zaległości, (patrz § 4) umorzy mu się 25 złotych zaległości, za każde 10 złotych, wpłaconych w 1936/7 20 złotych i wreszcie za każde 10 złotych, wpłaconych w 1937/8 roku zł 15.

§ 10. (1) Wpłaty, o których mowa w § 9, mogą być dokonywane gotówką i obligacjami 6 procentowej pożyczki wewnętrznej (narodowej) i 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r.

(2) Obligacje 6 procentowej wewnętrznej (narodowej) i 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r. będą przyjmowane według ich wartości imiennej od wszystkich ich właścicieli. Za właścicieli obligacyj pożyczki narodowej uważa się pierwonabywców tych obligacyj oraz osoby, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu dokonanego za zgodą Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej na zasadzie § rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 maja 1934 r. (Dz U. R. P. № 47, poz. 416).

Obligacje przyjmuje się po wartości nominalnej tylko od bezpośrednich nabywców tychże t. j. od tych, którzy bezpośrednio subskrybowali pożyczkę.

(d. c. n.)

Humor sowiecki.

Wesołe obrazki z Sowietów.

Dwu dyplomatów sowieckich, pracujących w jednem z zagranicznych poselstw, prowadzi rozmowę:

— Mam wracać do Moskwy. Czy mam jechać, czy samemu zaraz się zastrzelić?

— Rozumie się samo przez się, że należy wybrać samobójstwo. Z dwojga złego wybiera się zawsze mniejsze.

* * *

W Moskwie wybuchł pożar. Wiele budynków legło w gruzach i zgliszczach.

— Gdy będziecie tę dzielnicę odbudowywać—zwrócił się pewien inżynier do jednego z urzędników komunalnych—to dam wam doskonałą radę. Do pokrycia dachów nie używajcie znowu ogniotrwałych dachówek, tylko raczej zapałek krajowego wyrobu.

— A cóż to znowu za pomysł?

— Nadzwyczajny. Nasze zapałki mają, jak wiadomo, tę właściwość, że się nie chcą palić.

* * *

— Jak się wam powodzi, Iwan Iwanowicz?

O, dziękuję towarzyszu. — Lepiej, jak w przyszłym roku.

— Nadzwyczajnie funkcjonuje ten urząd. Szybko, sprawnie, spokojnie.

— Nic dziwnego, połowa urzędników jest na urlopie.

* * *

Odbywa się sąd. Wśród zebranej publiczności krzyki i wrzaski. Wobec tego sędzia przywołuje woźnego i rozkazuje:

— Piotrze Iwanowiczu, przyprowadź wreszcie tę hołotę do spokoju. Wydałem już kilka wyroków śmierci, a z całej rozprawy nie zdołałem właściwie zrozumieć ani jednego słowa.

* * *

Rzecz dzieje się w Moskwie: Przed jakimś świętym obrazem, który w zapadłym kącie miasta zdołał się ocalić przed ręką bolszewików, klęczy stary wieśniak i modli się. Wtem nadchodzi urzędnik G. P. U. — Co to stary, modlisz się?

Wieśniakowi dech zaparł z przerażenia.

— Mam nadzieję, że modlisz się za bolszewję?

— Naturalnie, że się za nią modlę—odpowiada wieśniak.

— Tak, a przedtem modliłeś się za cara batjuszkę — warczy głośnie srogi urzędnik.—Modliłeś się akurat taksamo, jak teraz. O widzisz, to jest twoja religja? Czy twoje modlitwy przydały się na co carowi?

— A naturalnie, ojczulku, — odpowiada chłop, kłaniając się nisko. A czyście go nie zamordowali?

* * *

Było to pewnego rana na kongresie III Międzynarodówki, na którym zgromadziła się elita komunistych partyj wszystkich krajów świata.

Trocki zajęty był w charakterze tłumacza. Rozprawy prowadzone były w języku angielskim. Głos zabierał po kolei Niemiec, Turek, Portugalczyk, Polak, Arab, Francuz. Trocki wszystkie mowy tłomaczył bez zająknienia.

Po skończeniu posiedzenia przystępuje do Trockiego jeden z tłumaczów i powiada:

— Trocki, wy jesteście genjuszem. Powiedzcie mi, skąd znacie język portugalski i arabski?

— Kochany towarzyszu—odpowiada uśmiechając się Trocki. Co oni mogli innego powiedzieć...

RADJO.

WARSZAWA 2 czerwca

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9.03 Pobudka do gimnastyki 9.06 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.50 Dziennik poranny. 10.00 Program na dzień bieżący. 10.30 Nabożeństwo z Poznania 11 57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.02 Wiadom. meteor. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Muzyka z płyt. 14.30 Transmisja z Gdzni. 15.00 Pogadanka. 15.15 Uwertura do op. „Hugeonoci" (płyty). 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych.15.35 Utwory fortepian. (płyty). 15.45 „Utrapienie z krowami" — gawęda. 16.00 Muzyka w wyk. małej ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.40 Fragment z „Popiołów", St. Żeromskiego. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Kultura życia codziennego, 18.00 Reportaż ze Lwowa, 18.45 „Do jakiej szkoły kierować dzieci", wygł. inż. T. Czystohorski 19 00 Program na dzień następny 19.08 Wiadomości sportowe lokalne 19.13 Utwory C Dabussy'ego (płyty). 19.45 Feljeton. 20.00 Dzien. wieczorny. 20.10 „Jak pracujemy w Polsce". 20 15 „W godzinę śmierci". 21.30 Co czytać. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert muzyki polskiej. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Mała ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego

WARSZAWA 3 czerwca

6·30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, 7,25 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne". 8.05 Audycja dla poborowych 11,57 Sygnał czasu z warsz. obserw. astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12,05 Koncert symfon. 12.45 Pogadanka z Katowic. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert solistów z Krakowa i Poznania. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim 15,35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 16.30 Lekcja języka niemieckiego ze Lwowa. 16,45 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00 Obrazek dla dzieci młodszych 17.15 Rezerwa ogólnopolska. 18 00 Przegląd filmowy. 18.10 Recital z Poznania. 18.25 Chwilka społeczna 18 30 Skrzynka ogólna. 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19,15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Audycja strzelecka. 20.00 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert symfon. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Mała ork. P. R. po dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadom meteorol. dla komunik. lotniczej.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

55 (powieść)

Ja cię pewno zbudziłam stękaniem... w piersiach i boku boli mnie bardzo... Ale weźże chustkę na siebie, bo się zaziębisz, potem przynieś tu książkę moją do nabożeństwa i usiądź przy mnie.

Ola nie mówiąc nic, machinalnie spełniła wszystkie polecenia, prawie nieprzytomna z trwogi i niepokoju.

Staruszka osunęła się na poduszki w widocznem osłabieniu, ale wzrokiem, pełnym czułości, wodziła ciągle za krzątającą się Olą.

— Usiądź tu koło mnie — rzekła, gdy Ola przyniosła jej książkę do nabożeństwa i świecę postawiła na stoliczku. — Usiądź koło mnie na łóżku—powtórzyła, ujmując ją za rękę i przyciągając ku sobie.

Ola, zalękniona, patrzyła wielkiemi oczyma na bladą, zmienioną twarz panny Malickiej. Złowieszcze przeczucie wstrząsało jej całą istotą, mówiąc jej, że przewidywana straszna chwila rozłąki z ukochaną opiekunką nadchodzi. Myśli zebrać nie mogła, olbrzymi ciężar przygniatał jej duszę.

— Babcia chora?—wyjąknęła zcicha po chwili.

Staruszka tuląc ją w objęciach, zrazu nie odpowiadała.

— Uspokój się—przemówiła w końcu—uspokój się dziecko i nie smuć się, owszem, wraz ze mną dziękuj Bogu. Prosiłam zawsze pana Jezusa Milatyńskiego o przeczucie, o śmierć szczęśliwą i wysłuchał mnie. Przeżyłam dosyć na świecie, czas iść. Żal mi ciebie i Zygmusia, ale ty opiekę już znajdziesz, a Zygmuś mnie nie potrzebuje.

Tobie zostawiam wszystko, co posiadam, wszystko. Pan Roman już wie o tem. Jutro oddam mu dla ciebie wszystkie oszczędności moje, przez wiele lat składane; będziesz miała pomoc w dalszem życiu, które niech Bóg błogosławi.

Mówiła głosem pewnym, czasem tylko nieco ze wzruszenia drżącym, a skończywszy, raz jeszcze przytuliła Olę do siebie, nakreśliła ręką krzyżyk na jej czole i główkę jej podniosła, spoglądając w oczy.

— No, nie patrz na mnie—rzekła—takim wylęknionym wzrokiem. Mnie teraz lepiej, znacznie lepiej. Idź spać biedna dziecino, a ja się jeszcze pomodlę.

I rzeczywiście, jakby jej sił w tej chwili przybyło, dźwignęła się i usiadła na łóżku, a nałożywszy drżącemi rękami okulary, wzięła książkę do nabożeństwa, oparła ją na kolanach i zaczęła się modlić.

Ola nie ruszała się jeszcze z miejsca, patrząc ciągle z niepokojem na babcię, która znowu uśmiechała się do niej łagodnie.

Idź spać—powtórzyła.

Ola zeskoczyła z łóżka i wolnym krokiem, z głową na piersi spuszczoną, szła do swego pokoju. Nie śmiała opierać się woli babci, a nie chciała jej opuszczać.

Przymknąwszy drzwi, długo stała za niemi, nasłuchając. Ale panna Malicka rzeczywiście zdawała się zdrowszą; nie stękała teraz wcale, odmawiała tylko półgłosem modliwy i wzdychała od czasu do czasu.

Chłód przejmował Olę, znużenie opanowywało. Drżąca upadła na łożko, otuliła się kołdrą i za chwilę zasnęła snem kamiennym, zapominając o troskach i niepokoju.

Gdy się zbudziła, oddawna był już dzień biały.

W jednem mgnieniu oka przypomniała sobie wszystko i w największej trwodze wyskoczyła z łóżka. Musiała spać długo, bardzo długo. Przez drzwi dochodził ją szmer rozmowy; poznawała głos pana Romana i cichy, osłabiony głos panny Marjanny.

— Dzękuję państwu —mówiła ona—dziękuję za wszystko. Ale spełnijcie jeszcze jedną prośbę, ostatnią, opiekujcie się tą biedną sierotą, Olą. Dla niej niech będą te pieniądze, pięć tysięcy rubili, zebranych grosz po groszu, dla niej wszystkie sprzęty moje i rzeczy.

Pan Reman starał się uspokoić staruszkę.

— Wszystko spełnię—odrzekł — ale panna Marjanna niepotrzebnie się trwoży. Posłałem już po lekarza.

— Na co mi doktora! — przerwała Malicka—byle tylko ksiądz przybył co rychlej. Pragnęłabym pana marszałka ręce ucałować przed śmiercią i panią pożegnać, ale nie śmiem prosić. Zygmusia już nie zobaczę!

Ola nie mogła słuchać dłużej. Łzy cisnęły się do oczu, łkanie rozrywało piersi; gorączkowo ubierać się poczęła.

Za chwilę ozwał się dzwonek i odgłos kroków pod drzwiami, który nagle ucichł.

Wszedł ksiądz z panem Bogiem do mieszkania.

Zaległo milczenie; staruszka została sama z księdzem i spowiadała się długo. Gdy po skończonej spowiedzi Ola weszła do pokoju, uderzył ją widok niezwykły.

Panna Malicka, jeszcze bledsza niż wczoraj, siedziała w fotelu Ubrana była w odświętny swój szlafroczek zielony, a na głowie miała czepek biały z szerokiemi szarfami. Twarz jej pogodna zdawała się uśmiechać; oczy w głąb zapadłe, jaśniały.

W pokoju było już kilka osób. Obok fotelu panny Malickiej stała pani Zenobja z wyrazem zalęknięnia w oczach szeroko otwartych i pani de Larjeac, niezwykle smutna i poważna, dalej Roman serdecznie wzruszony.

Ale wśród zgromadzonych główną na siebie zwracała uwagę postać marszałka. Dowiedziawszy się o groźnym stanie Malickiej, nagle, jakby się obudził z nieprzytomności.

Pomimo usilnych próśb syna, aby tego nie uczynił, kazał natychmiast prowadzić się do oficyn.

Pod ramiona podtrzymywało go dwóch służących. Postać jego zgarbiona, zgrzybiała, opierała się na nich całym ciężarem i podana była naprzód. Głowa opadała co chwila na piersi, usta poruszały się nieustannie, bez dźwięku, ręce drżały. Czasami marszałek dźwigał głowę i spozierał mętnemi oczyma, bez wyrazu.

Wszyscy uklękli. On jeden stał ciągle, drżący, pochylony.

Ksiądz zbliżał się do chorej z Przenajświętszym Sakramentem. Panna Marjanna dźwignęła się z pomocą Romana z fotela i podtrzymywana przez niego, uklękła.

Ola, nie spuszczając z niej oka, widziała, jak jej twarz przybrała nagle wyraz nieopisanego zachwytu wiary, radości nieziemskiej. Ze złożonemi na piersiach rękami, przyjęła wiatyk, a potem oba ramiona wyciągnęła ku niebu w uniesieniu dziękczynnem.

Potem ksiądz odprawiał jeszcze modlitwy. Ola widziała, jak dźwignięto staruszkę z klęczek, posadzono ją na powrót w fotelu i dano jej gromnicę do ręki; widziała, jak ona, znużona bardzo, omdlała leżała bez czucia.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.